Rok IV. Nr. 101 (850) | Wilno, Czwartek 5 maja 1927 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy. kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

W przeddzień decydujących zdarzeń na Litwie.

Polityczny kryzys na Litwie wszedł w dniach ostatnich w fazę, zwiastującą brzemienne w konsekwencje wypadki. Premjer Waldemaras stwierdzić musiał, w sposób dla siebie dotkliwy, że portugalskiej miary dyktatorowie nie mogą sobie pozwolić na kroki podobne do tych, jakie z powodzeniem uskuteczniał Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej. Pan Waldemaras doznał w Sejmie kowieńskim ciężkiej porażki, a że jest zwyczajem tego świata, że pobitych opuszczają ich przyjaciele, doznał niespodzianki ze strony partji gospodarzy i chrześcijańskich demokratów, odgrywających rolę pierwszych szczurów, uciekających z tonącego okrętu. Zresztą — po usunięciu się chadeków, właściwie nikt już nie zostaje w bloku rządowym niefortunnego pseudo-dyktatora. Pierwsze szczury są jednocześnie ostatnimi.

Sytuacja polityczna Litwy jest obecnie ciężka. Po niespełna pięciu miesiącach, jakie upłynęły od rewolucji grudniowej, grozi małej republice nowa rewolucja. Bowiem po rozwiązaniu Sejmu jedyną władzą mniej—więcej kompetentną zostawał konserwatywno — chadecki rząd po-grudniowy. Jeśli rząd ten nie reprezentował większości sejmowej, to bądź-co-bądź reprezentował pewne warstwy nacjonalistycznej inteligencji litewskiej.

Rządowi temu przedstawicielstwo narodowe wyraziło nieufność, na które odpowiedział on rozwiązaniem przedstawicielstwa narodowego. Jednakże nieostrożny gest unaocznił słabość grupki władców państwa. Ziepek konserwatywno-chadecki w dosłownym sensie słowa rozpłynął się ze strachu przed... wyborcami. Grudniowy potworek nie wytrzymał kwietniowego słońca.

Cóż może nastąpić w dalszym ciągu?

Jeśli narodowcy zechcą rządzić wbrew wszystkim partjom litewskim, w ciągu miesiąca zostaną pozbawieni możności wykonywania władzy, mając wszystkich ludowców, socjal-demokratów, chadeków z ich dyscyplinowanym klerem na czele, przeciw sobie. Więcej jeszcze: biurokracja litewska, rekrutująca się przeważnie z pośród chadeków, będzie również czynnikiem antyrządowym.

Zostaje wojsko...?

Jednakże jest rzeczą znaną, że wojsko bez wodza, bez wodza wybitnego ponad miarę przeciętną, jest czynnikiem niepewnym. Wojsko nie powstrzyma upadku smutnej pamięci dyktatury litewskiej, bo profesor Waldemaras jest litewskiemu żołnierzowi tak samo obcy, jak naprzykład pp. Dubanowicz lub Głąbiński nie są znani armji polskiej.

Pozostaje więc p. Waldemarasowi odejść. Jeśli nie uczyni tego dobrowolnie, odejdzie po walkach na ulicach Kowna. Innego placu boju nie będzie miał, gdyż sam się go pozbawił.

Przyszłość polityczna Litwy przedstawia się w kolorach posępnych. Mówiliśmy już na łamach tego pisma o możliwości upadku groteskowej dyktatury kowieńskiej i powrotu rządu parlamentarnego z ludowcami na czele. Jednakże przy obecnym stanie rzeczy, rząd lewicowy może przyjść tylko w konsekwencji przewrotu politycznego. Zaś sam fakt nowego przewrotu na Litwie, może spowodować dla tego kraju tak ciężkie konsekwencje polityczne, że nazwiemy je poprostu utratą niezależności politycznej. Zwycięstwo zbrojne lewicy uczyni w chwili obecnej Sowiety panami sytuacji na Litwie. Zwycięstwo faszyzmu, uczyni z Kowieńskiej Republiki tereny ekspansji niemieckiej.

T. Nagurski.

Audjencja u Pana Prezydenta Rzplitej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w południe na audjencji arcybisk. warszawskiego ks. kard. Kakowskiego.

Następnie poseł estoński Leppik wręczył Panu Prezydentowi swe listy odwołujące go ze stanowiska posła w Warszawie i złożył jednocześnie Panu Prezydentowi wizytę pożegnalną.

Po południu Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji Józefa Potockiego, który wyjeżdża, jako delegat specjalny rządu polskiego, do Afganistanu.

Gen. Sosnkowski w Warszawie.

(Tel od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj rano o godz. 8 przybył do Warszawy ze swego majątku pod Poznaniem generał dywizji Kazimierz Sosnkowski, który, jak wiadomo, w dniu 19 b. m. mianowany został inspektorem armji.

Na dworcu powitali gen. Sosnkowskiego przedstawiciele generalicji z szefem sztabu gen. Piskorem na czele.

Gen. Sosnkowski ma zająć jedno z ważniejszych stanowisk w armji.

Późno wieczorem Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z gen. Sosnkowskim.

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj po południu obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem w.-premjera Bartla.

Zastanawiano się nad wnioskiem ministra Rolnictwa p. Niezabytowskiego w sprawie wprowadzenia ceł przewozowych na pszenicę.

W wyniku dyskusji nie przychylono się do wspomnianego wniosku i postanowiono ceł przewozowych na pszenicę nie wprowadzać.

Pozatem Komitet omawiał sprawy natury administracyjnej.

Rokowania sowiecko-łotewskie.

RYGA, 4.V. (Pat). Łotewska delegacja do rokowań gospodarczych z Rosją rozpoczęła wczoraj wieczorem narady z delegacją sowiecką, której przewodniczy komisarz handlu Mikojan.

Niezadowolenie prasy łotewskiej.

RYGA, 4.V. (Ate). Prasa opozycyjna krytykuje skład delegacji łotewskiej do rokowań o traktat handlowy z Rosją Sowiecką, zarzucając rządowi zbyt pośpieszne załatwienie wspomnianej sprawy.

Prasa wyraża niezadowolenie z tego, że delegacja składa się wyłącznie z przedstawicieli świata politycznego i urzędników oraz, że brak w niej przedstawicieli organizacyj gospodarczych. Prasa wyraża przeświadczenie, że taki skład delegacji utrudni, jeżeli nie uniemożliwi podpisanie traktatu handlowego. Prace delegacji będą mogly mieć tylko charakter przygotowawczo-informacyjny.

Kryzys polityczny na Łotwie.

RYGA, 4.V (ATE). Pogłoski o możliwości przewrotu rządowego utrzymują się nadal w kołach politycznych.

Poza możliwością obalenia obecnego rządu podczas głosowania nad budżetem, nieoczekiwane wyniki może przynieść piątkowe posiedzenie Sejmu, na którem ma być poddana pod głosowanie ustawa o obywatelstwie, której uchwalenia domagają się kategorycznie mniejszości narodowe, a przedewszystkiem frakcja żydowska.

Przeciwko ustawie wypowiadają się, oprócz stronnictw prawicowych, także centrowo-demokraci, którzy wchodzą w skład koalicji rządowej.

Losy ustawy są zależne od tego, czy centr.-demokr. będą głosowali przeciwko ustawie, czy za ustawą.

Kwestja uchwalenia ustawy o obywatelstwie jest sprawą pierwszorzędną, gdyż od jej pomyślnego załatwienia zależy przystąpienie mniejszości narodowej do koalicji rządowej.

Waldemaras o sytuacji Litwy.

RYGA. 4.V. (Ate). Prasa tutejsza zamieszcza wywiad z Waldemarasem, który oświadcza między innemi, że powodem ustąpienia ministrów: finansów, oświaty i komunikacji była różnica poglądów z pozostałemi czynnikami rządowemi, zwłaszcza co do sposobu zmiany konstytucji oraz reformy ordynacji wyborczej.

Zastępcą ministra finansów ma zostać przywódca partji tautininków Tubeljus. Ministrem oświaty—inż. Szakiani, również członek partji tautininków. Ministerstwo komunikacji ma być zniesione i agendy jego przydzielone do ministerstwa spraw wewnętrznych i do ministerstwa finansów.

Co się tyczy dalszej polityki rządu, to o nowych wyborach nie może być mowy — zdaniem Waldemarasa — tak długo, jak długo nie zostanie przeprowadzona zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej. Nowy sejm nie może być tem, czem był dotychczas; pozostanie mu tylko kontrola nad działalnością rządu. Pozatem jest rzeczą konieczną przedłużenie kadencji zarówno sejmu, jak i urzędowania Prezydenta.

Przechodząc do sytuacji wewnętrznej Litwy, Waldemaras oświadczył, że stabilizacja stosunków już następuje, czego dowodem — zdaniem Waldemarasa — może służyć przebieg uroczystości pierwszomajowych. Nie wspomniał jednak premjer, że powodem spokojnego przebiegu pierwszego maja było ogłoszenie stanu oblężenia oraz surowy zakaz urządzania jakichkolwiek manifestacyj.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to — zdaniem Waldemarasa, sytuacja przedstawia się pomyślnie.

Na zapytanie, dlaczego Litwa nie wysłała swoich delegatów na konferencję do Genewy, premjer odpowiada, że wchodzą tu w grę względy oszczędnościowe. Zresztą konferencje takie nie dają pozytywnych rezultatów. O przebiegu prac konferencji genewskiej rząd litewski będzie informował się ze sprawozdań prasowych.

Polska na drugiem miejscu w Nicei.

W ostatecznej klasyfikacji międzynarodowych konkursów hippicznych, które trwały od 16 IV do 30 IV ekipa polska zajęła drugie miejsce za Francją, a przed Anglją, Belgją, Włochami, Hiszpanją i Holandją.

Potop w Ameryce.

NOWY ORLEAN, (Pat.) Skutkiem przerwania jeszcze jednej tamy zalane zostały tereny rolnicze w północno-wschodniej części stanu Luizjana. Wiele wsi zostało opuszczonych przez mieszkańców, którzy w liczbie 20.000 udali się do Baton-Rouge.

Rozpoczęcie obrad międzynar. konfer. gospodarczej

GENEWA. 4 V. (Pat). Przewodniczący międzynarodowej konferencji gospodarczej Theunis zaznaczył w przemówieniu inauguracyjnem, że dokładne prace przygotowawcze oraz niezwykle ważne dokumenty stawiają konferencję w możności dokonania wybitnej pracy. Byłoby jednak błędem oczekiwać od tej pierwszej konferencji ostatecznych postanowień w sprawie sanacji życia gospodarczego poszczególnych krajów. Trzeba raczej szukać w niej linij wytycznych dla przyszłych układów i umów. Szczególnie aktualnemi sprawami są problematy taryf celnych i handlu, jak również sprawy międzynarodowego porozumienia w dziedzinie przemysłu. Z wielkim naciskiem zwrócił się Theunis przeciwko niebezpieczeństwu stałego podwyższania barjer celnych.

Nie należy obiecywać, że konferencja usunie jakgdyby różdżką czarodziejską istniejące trudności, musi się jednak zdać sprawę z tego, że dzieło jej zamierzone będzie na długą metę, to dzieło, którego zadaniem ma być uzupełnienie politycznej i pokojowej działalności Ligi Narodów. Theunis określił dzień 21 maja, jako przypuszczalny termin zakończenia konferencji. Zkolei delegat francuski Loucher został wybrany pierwszym wiceprzewodniczącym.

Prace konferencji będą podjęte dziś po południu.

Audjencje u wice-premjera Bartla

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel przyjął wczoraj rano ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego.

W południe został przyjęty p. Simon, prezes komisji opinjodawczej pracy.

W godzinach popołudniowych p. w.-premjer Bartel przyjęty był na dłuższej audjencji na zamku przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Stabilizacja urzędników państwowych

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel wydał wczoraj okólnik do wszystkich ministerstw, domagający się przyśpieszenia akcji stabilizacji urzędników państwowych.

Jak wiadomo, stabilizacja urzędników przerwana została w okresie krytycznym dla skarbu za czasów min. Zdziechowskiego i dopiero w listopadzie ub. r. wznowiono ją w myśl rozporządzenia Rady Ministrów.

Poszczególne ministerstwa nadsyłały do prezydjum Rady Ministrów wykazy urzędników zakwalifikowanych do stabilizacji w liczbie bardzo ograniczonej i w znacznych odstępach czasu, co wywoływało utyskiwania wśród urzędników.

Wycieczka dziennikarska do Czechosłowacji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 2 m. 10 po południu wyjechali z Warszawy uczestnicy wycieczki Zw. Syndyk. Dziennikarzy Polskich do Czechosłowacji. Wycieczka ma trwać od 4—19 maja.

Dziennikarze polscy zwiedzą szereg miejscowości w Czechosłowacji, a 14 maja nastąpi spotkanie z dziennikarzami Małej Ententy, poczem wspólny odjazd do Pragi dla zwiedzenia wystawy rolniczej i bliższych okolic miasta.

Usunięcie posła Helmana ze Stronnictwa Chłopskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pod przewodnictwem pos. Walerona odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie klubu parlamentarnego i zarządu głównego Stron. Chłopskiego dla ustalenia porządku obrad kongresu stronnictwa, który się odbędzie w Warszawie w dniu 5 czerwca.

Pozatem powzięto uchwałę, mocą której usunięty został ze Stronnictwa Chłopskiego pos. Stanisław Helman. Oficjalny komunikat stronnictwa głosi, iż usunięcie to nastąpiło „za destrukcyjną działalność w stosunku do stronnictwa".

Obrady C. K. W. P. P. S.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj po południu obradował w gmachu Sejmu Centralny Komitet Wyk. PPS., który omawiał aktualne sprawy polityczno-organizacyjne oraz wybory do Rady Miejskiej w Warszawie.

Pozatem C. K. W. PPS. przygotował materjał obradowy dla Rady Naczelnej PPS., która odbędzie się 29 b. m. w Warszawie.

Dolarówka.

Wczoraj w mniejszej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu, o godz. 10 m. 20 zrana, odbyło się ciągnienie wygranych 5 proc. pożyczki dolarowej II-ej serji. Wygrane padły.

8,000 dolarów na nr. 305090.

3.000 dolarów na nr. 962786.

Po 1.000 dolarów na nr. nr. 118044, 750065, 702835, 532797 i 052233.

Po 500 dolarów na nr. nr.: 442415, 776056, 489161, 315765, 605803, 954251, 310317, 477952, 647850, 901024.

Po 100 dolarów na nr. nr.: 643174, 259739, 515045, 435315, 407859, 935279, 997344, 740239, 804666, 340175, 782718, 525707. 273269, 550028, 610724, 796939, 004730, 811077, 514335, 201448. 799769, 498988, 756185, 772457, 236950, 125314, 997746, 424100, 971515, 308205, 684045, 022470, 037501, 580713, 258485, 626627, 904886, 616186, 889052 i 189931.

Razem 57 wygranych na sumę 25000 dolarów.

Następne ciągnienie 1-go lipca r. b.

Dwa dekrety.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dekret Prezydenta Rzplitej o powołaniu do życia nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych został podpisany przez Pana Prezydenta Rzplitej, a w środę 4 maja został ogłoszony w Dz. Ust.

W sprawie składu personalnego komisji nadzwyczajnej dowiadujemy się, iż minister Skarbu p. Czechowicz wysunął jeszcze konieczność powołania w skład komisji jednego wyższego urzędnika administracyjnego. Wobec tego żądania sprawa składu personalnego komisji ma być jeszcze powtórnie tematem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, poczem dopiero lista ta zostanie przedstawiona Panu Prezydentowi Rzplitej do mianowania.

Zarazem informujemy się, iż dekret prasowy po uchwaleniu go przez Radę Ministrów został ponownie odesłany do Ministerstwa Sprawiedliwości i obecnie dokonywane są ostatnie poprawki redakcyjne.

Ogłoszenie dekretu nastąpić ma w ciągu nadchodzących 10 dni.

Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Pan Minister Spraw Wojskowych, Marszałek Piłsudski dekretem z dnia 22 kwietnia r. b. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem W. R. i O. P. powołał p. wojewodę Raczkiewicza na przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w województwie wileńskiem.

W związku z powyższem p. wojewoda przystąpi niebawem do zorganizowania wymienionego Komitetu, zapraszając na członków tegoż p. generała brygady Popowicza, dowódcę I dywizji piechoty oraz d-ra Antoniego Ryniewicza, kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Ponadto zostaną dokooptowani w najbliższych dniach 4-ej członkowie Komitetu z pośród miejscowych wybitnych działaczy na polu wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu i których nazwiska zostaną przedłożone do zatwierdzenia władzom centralnym.

Zadaniem Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. będzie koordynowanie działalności organów Ministerstwa Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i O. P. na obszarze danego województwa w sprawach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, współdziałanie z organami samorządowemi w tej sprawie oraz popieranie działalności organizacyj społecznych, wychowawczo-fizyczn., sportowych i przysposobienia wojskowego. Wreszcie zadaniem Komitetu będzie: gromadzenie potrzebnych na ten cel funduszów oraz podział tychże i prowadzenie odpowiedniej propagandy.

Oprócz Komitetu Wojewódzkiego zostaną zorganizowane Powiatowe Komitety, które rozwiną odpowiednią akcję w dziedzinie wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu na terenie powiatów, działając w porozumieniu z istniejącemi organizacjami społecznemi oraz utrzymując ścisły kontakt z miejscowemi władzami państwowemi i związkami komunalnemi.

Leon Wasilewski w sprawie mniejszości narodowych.

B. minister Leon Wasilewski udzielił przedstawicielowi „Epoki" obszernego wywiadu w sprawie sytuacji mniejszości narodowych w Polsce dzisiejszej i polityki rządu wobec nich. Wywiad ten podajemy w skróceniu:

Po majowym przewrocie.

Nie ulega wątpliwości,— rozpoczął p. Wasilewski, — że okres, w którym zainteresowanie sprawami kresów i mniejszości narodowych ogarniało zaledwie drobny zastęp przedstawicieli postępowej inteligencji polskiej, minął. Po wypadkach majowych roku ub., zarówno jak i w innych dziedzinach życia, tak i tu rozpoczęła się nowa era. Wprawdzie zmiany na lepsze nie postępują, być może, w tak szybkiem tempie, jakby tego wymagały interesy państwa, wprawdzie w niektórych dziedzinach nie widać jeszcze znacznej poprawy, niemniej jednak sprawy te niewątpliwie ruszyły z miejsca. Oczywiście, zanim się to stało, musiał upłynąć dłuższy okres czasu, wypełniony przedewszystkiem zmianami osobistemi na stanowiskach, zwłaszcza wyższych, w administracji. Musieli przyjść i zadomowić się nowi wojewodowie i kuratorowie, którzy dopiero zaczęli łamać istniejącą rutynę i nawyczki, głęboko zakorzenione, a tak szkodliwe dla rozwoju poczucia przywiązania do państwa u ludności kresowej bez różnicy pochodzenia.

Cała ludność kresów odczuła, że w Warszawie zaczęto serjo traktować jej interesy i że w tym kierunku napływają wskazówki do poszczególnych województw kresowych. Ludność niepolska kresów— początkowo z niedowierzaniem, później z rosnącą ufnością zaczęła stwierdzać, że władze szukają dróg, na których możnaby pozyskać zaufanie ludności obcojęzycznej, nie narażając na szwank interesów państwa.

Wyjazdy na kresy poszczególnych ministrów (jak ministra reform rolnych p. Staniewicza lub ministra oświaty p. Dobruckiego) konferencje wojewodów kresowych w ministerstwie spraw wewnętrznych, konferencja wileńska w sprawie odbudowy zniszczonych gospodarstw — wszystko to daje świadectwo zainteresowania i dobrej woli władz pomajowych w kierunku potrzeb kresów.

Potrzeby ludności.

To zaspokojenie potrzeb ludności kresowej ze strony władz musi się rozwijać w dwóch kierunkach — gospodarczym i oświatowym. Ludność kresowa musi odczuć, że państwo polskie dba o jej dobrobyt, że nie jest ona traktowana po macoszemu, że jej odrębność jest szanowana, że sprawcy szykan i nadużyć są tak samo karani, jak żywioły antypaństwowe. I w tym kierunku uczyniono w ostatnich czasach sporo, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. To też przyśpieszenie wykonania reformy rolnej, zapewnienie ludności dostępnego kredytu, popieranie współdziałalności, budowa dróg komunikacji, wreszcie doraźna pomoc przy odbudowie i zasiewach — wszystko to są rzeczy niezbędne i pilne.

Na zasiewy wiosenne województwa kresowe otrzymały odpowiednie kredyty z Państwowego Banku Rolnego (sejmiki na Wołyniu 300.000 zł., województwo nowogródzkie 500.000 zł.). Z inicjatywy wojewody wileńskiego zapoczątkowano szereg prac około odbudowy 4.000 gospodarstw w najbardziej zniszczonych rejonach, przyczem odbudowa dawnego terenu przyfrontowego (na obszarze 20-stu kilku gmin) ma być zakończona w ciągu roku bieżącego.

Ministerstwo robót publicznych uzyskało znaczne kwoty na przyśpieszenie odbudowy gospodarstw kresowych. Rząd przyznał województwom wschodnim bardzo poważne kredyty na organizację gminnych i powiatowych kas oszczędnościowo-pożyczkowych w myśl znanego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Na podstawie tego dekretu gminne i powiatowe kasy, które się obecnie organizuje w szybkiem tempie z pominięciem zbytecznych formalności, mają dawać chłopom tanie pożyczki na cele rolnicze. Skarbnikiem państwa jest Państwowy Bank Rolny, który na mocy postanowienia rady gminnej, zatwierdzonego przez wydział powiatowy, i za zgodą wojewody będzie niezwłocznie wypłacać zarządowi kasy gotówkę, potrzebną na kapitał zakładowy (minimum 2.000 zł.), później zaś w miarę potrzeby będzie udzielać pożyczek na fundusz obrotowy.

Poszanowanie odrębności językowej i kulturalnej ludności niepolskiej stale jest wpajane przez rząd obecny administracji, zwłaszcza szkolnej (U nas inaczej. Przyp. Red.) Jeszcze w listopadzie 1926 r. p. minister Bartel rozesłał znany okólnik do kuratorów okręgów szkolnych—wileńskiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego, zawierający wytyczne dla administracji szkolnej.

W tym samym duchu tolerancji trzymane są okólniki obecnego ministra Oświaty, p. Dobruckiego.

Sprawy szkolnictwa.

Sprawa unormowania szkolnictwa mniejszości narodowych weszła na drogę stopniowego zaspakajania potrzeb kulturalnych Białorusinów i Ukraińców. W Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego odbyła się w lutym konferencja w sprawie podręczników białoruskich z udziałem przedstawicieli ludności białoruskiej. Od nowego roku szkolnego zajdą poważne zmiany w dziedzinie białoruskiego szkolnictwa powszechnego, sprowadzonego za czasów p. St. Grabskiego do zera. Całe terytorjum o ludności białoruskiej wyodrębnia się w jedno Kuratorjum. Podczas wakacji zostaną zorganizowane specjalne kursy dla nauczycieli szkół białoruskich. Jedno z gimnazjów białoruskich zostanie podniesione na normalny poziom szkoły średniej oraz otrzyma prawo publiczności i poparcie rządowe w formie bursy dla stu uczniów. Gimnazja ukraińskie w Równem, Krzemieńcu i Łucku otrzymały już prawo publiczności. Prawo to zostanie nadane również gimnazjum litewskiemu w Wilnie.

Oczywiście wszystko, co wymieniłem, dotychczas, nie wyczerpuje jeszcze zarządzeń władz państwowych w dziedzinie zaspakajania potrzeb Kresów Wschodnich i mniejszości narodowych. Jest ich znacznie więcej.

* * *

Godząc się z p. Leonem Wasilewskim, że sprawa mniejszości narodowych została przez rząd Marsz. Piłsudskiego i prof. Bartla ruszona z martwego punktu, sądzimy jednak, że tempo pracy w tej dziedzinie odbiega b. znacznie od tego, jakie dyktują istotne potrzeby naszych ziem. Nieulega najmniejszej wątpliwości, że bez gruntownego oczyszczenia administracji w szczególności szkolnej od wrogów jawnych i gorszych od nich —ukrytych, realizacja najskromniejszych nawet reform rozbije się o bierny opór niższych organów administracyjnych. W dziedzinie oczyszczenia władz administracyjnych zwłaszcza władz szkolnych od jednostek szkodliwych zrobiono dotąd, niestety, b. mało. *Red.*

Obchód święta narodowego

W Wilnie.

Już w poniedziałek wieczorem rozpoczęła się w Wilnie uroczystość 3 go Maja. Orkiestry wojskowe odegrały w przeddzień uroczystości capstrzyk.

We wtorek rano domy udekorowano flagami. Balkony i okna wystawowe przyozdobiono białemi orłami, kwieciem i kilimami. Wszędzie widniały portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Ulice roją się od tłumów publiczności.

Nabożeństwo w Bazylice.

O godzinie 9 tej rano na placu przed Bazyliką przymaszerowały pułki stacjonujące w garnizonie wileńskim. Ze wszystkich stron ciągną, w kierunku Bazyliki, różne organizacje szkolne, akademickie, przysposobienia wojskowego, kulturalno-oświatowe i t. d. Między nimi dziarskim krokiem maszeruje kompanja Strzelców.

O godzinie 9 m. 30 w Bazylice rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo, które celebruje, w asyście licznego duchowieństwa J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

Przy ołtarzu zajęli miejsca dostojnicy państwowi: wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz, wice-wojewoda Malinowski, inspektor Armji gen. Burhardt Bukacki, prezydent m. Wilna p. Bańkowski, wice-prezydent p. Łokuciejewski i naczelnicy wszystkich urzędów i instytucyj państwowych i społecznych. Dalej zajęły miejsca delegacje wszystkich pułków różnych towarzystw i instytucyj społecznych ze sztandarami.

J. E. ks. biskup Bandurski wygłosił okolicznościowe podniosłe kazanie, w którem wskazał na ogromną doniosłość rocznicy największego święta narodowego jakiem jest dla Polski 3-ci Maj.

Defilada.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych organizacyj społecznych, stowarzyszeń, przysposobienia wojskowego, szkół i t. d.

Przed defiladą wprowadził jednak do podniosłego nastroju pewnego rodzaju dysonans osławiony Dyła, który w chwili, kiedy pochód ruszał, wyskoczył z Cieletnika i włożywszy czapkę inwalidzką stanął przed sztandarem inwalidów. Oburzeni tem inwalidzi, których wzięło początkowo udział w pochodzie około 50 opuścili szeregi tak że pozostało ich przy sztandarze tylko z obowiązku 10.ciu.

Defiladę przyjmował inspektor Armji w otoczeniu niższych oficerów weteranów 1863 roku ze sztandarami i Wojewoda Wileński p. Raczkiewicz w otoczeniu Naczelników Wydziałów.

Ogromne tłumy zgromadzonej tu publiczności witały z wielkim entuzjazmem dziarsko defilujące oddziały wojskowe i różnych organizacyj społecznych.

Wieczorem odbyły się w teatrach galowe przedstawienia.

Święto 3 Maja w N. Wilejce.

Obchód Konstytucji 3 go maja obchodzono w N. Wilejce bardzo uroczyście. Uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem orkiestry wojskowej w d. 2 maja. 3 go maja rano odegrano na mieście pobudkę. O godzinie 10-tej odprawiona została przez miejscowego proboszcza Msza św. polowa. Na nabożeństwie były wojsko, szkoły przysposobienia wojskowego, przedstawiciele społeczeństwa miejscowego i kolejowa straż ogniowa.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. E. Juniewicz. Po mszy św. odbyła się defilada wojska, strzelca i przysposobienia wojskowego, którą przyjął p. pułkownik Kunicki.

Wieczorem odbyły się dwie akademja dla młodzieży i dorosłych. (s)

W Warszawie.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana, w świątyniach wszystkich wyznań, oraz mszą, urządzoną staraniem Uniwersytetu w Ogrodzie Botanicznym. Na nabożeństwie w katedrze był obecny p. Prezydent Mościcki, Rząd „in corpore", liczne duchowieństwo, generalicja, przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego i t. p.

Następnie na placu Saskim odbyła się defilada wojskowa, którą prowadził dowódca Okręgu korpusu gen. Wróblewski. O godz. 10.35 gen. Konarzewski, zastępujący Marszałka Piłsudskiego przyjął raport od gen. Wróblewskiego.

Obok pomnika ks. Józefa ustawiono 2 trybuny: jedną dla dyplomacji, drugą dla prasy i zaproszonych gości. W środku na wzniesieniu zasiadł przybyły o godzinie 11.10 w otwartym powozie Prezydent Mościcki i występujący w imieniu Marsz. Piłsudskiego gen. Konarzewski. Po lewej stronie stanęli członkowie Rządu, Sejmu i Senatu, po prawej generalicja.

Gen. Konarzewski złożył Prezydentowi raport, poczem przy dźwiękach grających orkiestr przemaszerowały przed Prezydentem oddziały wszystkich rodzajów broni garnizonu warszawskiego. Nad placem Saskim szybowały aeroplany. Biorące udział w defiladzie wojsko zapełniło całkowicie plac i pobliskie ulice.

W defiladzie po wojsku wzięła udział policja piesza, konna i rowerowa, a nast. męskie i żeńskie oddziały organizacji przysposobienia wojskowego, a więc szkolne, strzeleckie, harcerskie i sokole.

Około godz. 1 ej Prezydent żegnany okrzykami odjechał do Zamku.

Wieczorem na Zamku odbył się raut, w którym wzięło udział około 1000 osób z Rządu, dyplomacji, wojska, sfer artystycznych, literackich, naukowych, władz miejskich, prasy i t. p.

O godz. 11 wiecz. przybył na raut Marsz. Piłsudski, który zasiadł z p. Prezydentem Mościckim w jednym z pokojów i przyjmował wizyty przedstawicieli duchowieństwa i korpusu dyplomatycznego. Dłuższą rozmowę odbyli Prezydent i Marsz. Piłsudski z nuncjuszem Lauri. Następnie Marsz. Piłsudski mu szef protokołu p. Przeździecki przedstawiał szereg osób z dyplomacji. Około g. 1-ej raut się zakończył.

Uroczysta Akademja Partji Pracy.

Dnia 3 maja w sali kino „Palace" staraniem Partji Pracy odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 maja. Sala przepełniona była po brzegi.

Pierwszy przemawiał prezes Partji Pracy poseł Marjan Zyndram-Kościałkowski na temat „Wskazania konstytucji 3 maja w chwili obecnej". Mówca przeprowadzał analogję pomiędzy twórcami konstytucji majowej i autorem przewrotu majowego. Zarówno w końcu XVIII wieku jak i do dnia 12 maja 1926 roku — Polska tonęła w niezgodzie i nieprawości, a w wyniku tego zachwiana była wiara w możność utrzymania niepodległości Ojczyzny. Czyn Marszałka Piłsudskiego, tak samo jak niegdyś zamierzenia twórców konstytucji, obalił niewiarę we własne siły narodu, wysunął hasło „Wyścigu pracy" i postawił na naczelnem stanowisku w państwie ludzi pracy. Dziś po upływie niecałego roku od chwili objęcia władzy przez rząd pomajowy stwierdzić można, że przewrót z dnia 12 maja 1926 roku był tak samo konieczny, jak zamach Małachowskiego i jego przyjaciół w r. 1791 i że przewrót zeszłoroczny dał skutki tak samo zbawienne dla potęgi Polski. Interes osobisty został podporządkowany interesowi ogółu, narodu, państwa i całej ludzkości.

Następnie przemawiał prof. Witold Kamieniecki.

Po przemówieniach odbył się dział koncertowy.

Akademję zakończono w gorącym i serdecznym nastroju wśród okrzyków: „Niech żyje Marszałek Piłsudski, Niech żyje demokratyczna Republika Pracy polskiej".

Sztafeta kolarska Chorzów-Warszawa.

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj o godz. 4 rano wyruszyła sztafeta długodystansowa kolarska Warsz. Tow. Cyklistów z życzeniami dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej z Chorzowa na Górnym Śląsku, udając się w drogę do stolicy. W sztafecie wzięło udział 6 zawodników: Bartodziejski, Gronczewski, Zawadzki, Kamiński, Lange, Duszyński. Sztafeta przebyła 319 km. 600 mtr. w czasie 12 godz. 13 m. przybywając do stolicy w znakomitym stanie.

Na prowincji.

W wielu większych miastach Polski odbyły się wczoraj defilady, pochody, akademje i t. p. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

3 maja zagranicą.

W Paryżu.

PARYŻ, 4.V (Pat). Z okazji święta 3 maja odprawione zostało rano w kościele polskim Assomption przez rektora ks. Szymbora uroczyste nabożeństwo. W południe odbyło się w ambasadzie przyjęcie. O g. 5 popoł. w wielkim amfiteatrze Sorbony odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana staraniem Stowarzyszenia France Pologne z okazji święta narodowego, łącznie z obchodem 10-lecia powstania armji polskiej we Francji. Akademj przewodniczył minister wojny Painleve. Ostatni wygłosił dłuższe przemówienie ambasador Chłapowski.

Następnie radca Tirman odczytał telegram do Pana Prezydenta Mościckiego z wyrazami hołdu i życzeniami wielkości i pomyślności dla Polski.

Życie żydowskie.

Narady przedwyborcze

Jak donosi „Wilner Tog" nr. 100 który podaje garść nowych wiadomości przedwyborczych wśród Żydów również daje się odczuć gorączka przedwyborcza. Przedewszystkiem debatowana jest kwestja czy Żydzi wileńscy mają przystąpić do wyborów do Rady Miejskiej w formie bloku, czy też poszczególne ugrupowania samodzielnie staną do akcji wyborczej.

Sjoniści, którzy po pewnych niepowodzeniach akcji emigracyjnej do Palestyny,—według „W. Togu", mają obecnie słabe szanse na uzyskanie większej liczby wyborców, chcą przeprowadzić do przyszłej Rady Miejskiej swoich przedstawicieli za pośrednictwem rozmaitych organizacyj gospodarczych. Dlatego też proponują oni w ostatnich paru dniach utworzenie bloku wyborczego wszystkich żydowskich organizacyj gospodarczych, a mianowicie: Związku Kupców, Związku Przemysłowców, Związku Kupców Drzewnych i t. p. organizacyj. Na czele powyższych organizacyj stoją prawie sami sjoniści, więc z bloku wyborczego tych organizacyj, w razie jego zwycięstwa przy wyborach, przejdą do Rady Miejskiej te same prawie osobistości, jakie figurowałyby na wyraźnie sjonistycznej liście.

Przeciwko blokowi organizacyj gospodarczych wypowiadają się te ugrupowania polityczne, które nie są reprezentowane w organizacjach politycznych. Wymienić tu należy demokratów-ludowców, na czele których stoi znany i ceniony działacz społeczny dr. Szabad; „Hitahdath", czyli „sjonistyczna partja pracy", która jest wyrazicielką poglądów części demokratycznej inteligencji żydowskiej i ma swoją reprezentację w sejmowem kole żydowskiem; „Agudę" będącą partją wstecznych i klerykalnych elementów wśród Żydów, oraz parę drobnych organizacyj nie mających większego znaczenia. Niektóre ze wspomnianych ugrupowań proponują w ostatnich paru dniach utworzenie „żydowskiego bloku narodowego".

Urzeczywistnieniu koncepcji bloku narodowego staje na przeszkodzie wielka ilość ugrupowań politycznych, będąca rezultatem wielkiego zróżniczkowania politycznego wśród Żydów, które pretendują na mandaty. Jak przewiduje „W. Tog", w najlepszym razie mogą Żydzi uzyskać z wyborów 20—22 radnych (razem z socjalistycznym „Bundem"), a na tę ilość mandatów pretenduje około 20 partyj i organizacyj.

Godzi się powtórzyć za „Wiln. Togiem", że przy obecnych wyborach występuje cały szereg partyj i organizacyj, które w poprzednich wyborach udziału nie przyjmowały. Należy tu przedewszystkiem „Związek Kobiet". który ma wielkie wpływy wśród kobiet z żyd. sfery mieszczańskiej, wystąpi też przy nadchodzących wyborach „Aguda", która przy wyborach do Rady M. w 1919 r. własnej listy nie wystawiała. Pozatem wyliczyć tu należy jeszcze cały szereg drobnych, często minjaturowych ugrupowań, jak: „Poalej Cion" prawica połączona z „Cejrej-Cion" która to organizacja ma charakter ugodowo-socjalistyczny o wybitnej orjentacji palestyńskiej; „Hitahduth"; sjoniści-rewizjoniści, będący zwolennikami Włodzimierza Żabotyńskiego, o którym niedawno obszerniej pisaliśmy, w związku z jego pobytem w Wilnie i t. d.

Zagadnienie utworzenia „bloku narodowego" niełatwe będzie do przeprowadzenia. Chwilowo sprawa ta jest dyskutowana z punktu widzenia zasadniczego wewnątrz każdego ugrupowania oddzielnie. Natomiast za parę dni ma się odbyć pod przewodnictwem posła d-ra Wygodzkiego, narada różnych ugrupowań, mająca na celu utworzenie żydowskiego bloku wyborczego.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, jaka koncepcja u Żydów zwycięży, koncepcja bloku narodowego, bloku gospodarczego, czy też głosowania na poszczególne listy, gdyż dookoła każdej z tych koncepcyj grupują się coraz to inni zwolennicy.

Projekt rozporządzenia o organizacji władz administracji.

W dniach ostatnich wpłynął do Prezydjum Rady Ministrów opracowany przez ministra spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

Rozporządzenie to będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady Ministrów i będzie stanowiło jednolitą dla całego państwa podstawę prawną dla organizacji władz administracyjnych.

Muzyka polska zagranicą.

Festival muzyki polskiej w Pradze czeskiej.

Wzajemne oddziaływanie kulturalne między Czechami a Polską datuje się od najdawniejszych czasów, przyczem niemniejsza rola zainteresowania się przypadła i muzyce w udziale. Od najstarszych pieśni kościelnych (Bogarodzica, Svety Vaclave) poprzez kaucjonaty braci czeskich i dzieła polskich polifonistów doby Jagiellońskiej, ciągnie się nieprzerwana nić intensywnych stosunków między obu narodami; przy tworzeniu się opery polskiej przy końcu XVIII w., nazwiska czeskich muzyków jak np. Steffaniego, Wajnerta, zapisały się w pamięci polskiego społeczeństwa. Pierwszym nauczycielem Chopina był Wojciech Żywny—Czech z pochodzenia. Wzamian za to twórczość Fryderyka Chopina stała się duchową wytyczną dla Smetany, ojca narodowej muzyki czeskiej

I dzisiaj węzły te nie wygasły, a wzajemne zbliżenie się od r. 1924 na wielkich uroczystościach muzycznych Międzynarodowego T-wa Muzyki Współczesnej, zrodziło ideę urządzenia "*Festivalu muzyki polskiej*". który rozpoczyna się 3-go i trwać będzie do 7 maja r. b. w Pradze ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych polskich i czeskich. W dniu *3 maja* jako w *oficjalne święto Rzeczypospolitej Polskiej*, rozpocznie się ten *festival wielkim koncertem symfonicznym* w Smetanowej Sali Reprezentacyjnego Domu. Pod batutą Grzegorza *Fittelberga* dyrektora Filharmonji Warszawskiej odegra orkiestra Filharmonji Praskiej *utwory Różyckiego, Szymanowskiego* i *Czesława Marka*, a współudział, najznakomitszego polskiego wiolonisty *Bronisława Hubermanna* uświetni ten pierwszy dzień święta polskiej muzyki. W dzień następny, t. j. *4 maja* b. r. odbędzie się *koncert polskiej muzyki kameralnej* w sali narodowego gmachu czeskiej sztuki „Dworana Umeletska Beseda", w którym do współpracy staną dwa najpoważniejsze zespoły „musices da camera" Czechosłowacji wraz z polskimi wirtuozami. Znany w całej Europie *kwartet czeski* (Suk, Hoffmann, Harold, Zelenka) odegra *kwartet smyczkowy Szymanowskiego* podczas *gdy kwintet fortepianowy* Różyckiego odtworzy *Szewczykowy-Lhotskiego Kwartet* ze współudziałem znakomitej pianistki czeskiej *Ilony Kurz-Stepanowej*, wielkiej przyjaciółki Polski.

Środkowy punkt programu stanowi Lucyana *Kamieńskiego* Sonata skrzypcowa, którą odegra znana skrzypaczka Irena *Dubiska* ze współudziałem samego kompozytora, cenionego muzykologa i profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Dzień trzeci tego festivalu wypełni wieczór *pieśni polskiej* również w sali Umeletskiej Besedy. *Stanisława Korwin Szymanowska*, najznakomitsza polska pieśniarka, święcąca triumfy we Francji i Szwajcarji, przybędzie na dzień 5 maja do Pragi, by z towarzyszeniem *Karola Szymanowskiego*, dyrektora Warszawskiego Konserwatorjum, odtworzyć jego pieśni w jednej części programu, podczas gdy w dwóch trzecich tego wieczoru akompanjować jej będzie do pieśni innych polskich kompozytorów dr. Vaclaw Stepan, prezes Umeletskiej Besedy i Spolku pro moderni hudbu. Za łaskawem pośrednictwem szefa sekcji d-ra Józefa Branbergera koncertem powyższym zajął się Spolek pro piseń, który przetłumaczy teksty naszych pieśni na język czeski, francuski, niemiecki.

Wreszcie dzień czwarty tego obchodu obfituje w dwie atrakcje: chóralny recital Hlaholu, poświęcony polskim polifonistom XVI i XVII w. (jak Szamotulski, Gomółka, Gorczycki, Pekiel, Zieleński) chór pod batutą dyr. Herle odtworzy w sali Konserwatorjum polską twórczość z doby Renaissance'u, a następnie tegoż samego dnia wieczorem *Narodni Divadlo wystawi świetny balet Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski" pod batutą samego kompozytora.*

W ten sposób czterodniowy sympozion polskiej muzyki pod projektowanym protektoratem p. prezydenta Massaryka zobrazuje polską twórczość muzyczną „rozpiętą między dawnymi a nowymi laty", a zarazem obudzi nadzieję stworzenia pomostu artystycznego nad zbliżeniem kulturalnem obu słowiańskich narodów, ku czemu Czesi tak dotąd mało zdradzają skłonności. *t. s.*

Życie gospodarcze.

Z działalności P. K. O. w I-m kwartale r b.

Podane niżej dane charakteryzują szczegółowo przebieg tranzakcyj i pomyślny rozwój działalności P. K. O. w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Analizując interesy bierne P. K. O., zauważamy *znaczny wzrost kapitałów obcych powierzonych instytucji*, a więc wkładów czekowych i oszczędnościowych. W dniu 1 stycznia b. r. kapitały obce wynosiły 149,6 miljonów złotych, zaś w dniu 1-ym kwietnia b. r. już 191,6 miljonów, a więc wzrosły o 42 miljony złotych, t. j. o przeszło 28%. Z kwoty 191,6 miljonów złotych przypada 136,4 miljony złotych na wkłady czekowe, 32 miljony złotych na wkłady oszczędnościowe i wreszcie 23,2 miljony złotych na przekazy czekowe wysłane do wypłaty jeszcze niezrealizowane.

W porównaniu ze stanem z dn. 1 stycznia b. r. wkłady czekowe wzrosły o 32 miljony złotych. Całkowity obrót czekowy sięgał przeciętnie w pierwszym kwartale b. r. kwoty 1160 miljonów złotych miesięcznie, z czego 60% wynosil bezgotówkowy obrót przelewowy, gdy w roku ubiegłym stosunek ten wyrażał się przeciętną cyfrą miesięczną 56,6%. Maxima wahań kapitału na rachunku czekowym wynosiły w styczniu b. r. 18,7, w lutym 19,3, w marcu zaś 45 miljonów złotych.

Ilość tranzakcyj czekowych (dopisów i odpisów) na konta wynosiła w pierwszych 3 miesiącach r. b. 4,414,745 pozycyj a więc o przeszło 1 miljon pozycyj więcej niż w roku ubiegłym w tym samym czasie. Przy niezwiększonej ilości personelu cyfra ta świadczy o wzmożonej sprawności instytucji.

Ilość uczestników obrotu czekowego wzrosła do cyfry 51 327 w dn. 1-ym kwietnia 1927 r., t. j. o 1299 osób więcej od d. 1 stycznia b. r. Zwiększone obroty czekowe jak i wzrost pozostałości na rachunkach czekowych wykazuje nietylko Oddział Główny P. K. O. w Warszawie, ale również i Oddziały prowincjonalne, w szczególności zaś Oddział P. K. O. w Krakowie, w którym wkłady czekowe wzrosły do dnia 1. IV. b. r. o przeszło 60 proc. w porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia b. r.

Wkłady oszczędnościowe wykazują w 1 kwartale b. r. stały i jednolity wzrost tak co do kwoty jak i ilości oszczędzających. W ciągu stycznia przybyło 4782 oszczędzających, a 1,72 miljonów złotych wkładów, w lutym 4009 osób i 2,31 miljonów złotych, w marcu zaś 4177 osób a 3,30 milj. złot. wkładów.

Wp równaniu ze stanem z dn. 1 stycznia b. r. wzrosły w P. K. O. wkłady oszczędnościowe wszystkich typów łącznie o prawie 30 proc., a do kwoty 31,98 milj. złotych.

Wśród interesów czynnych P. K. O. wysuwa się na plan pierwszy w I kwartale b. r. skup papierów procentowych kredytu długoterminowego. Stan tych papierów wynosił w dniu 31 marca b. r. 63,5 milj. złotych w porównaniu ze stanem z dnia 1-go stycznia b. r. o 26,6 miljonów złotych więcej, *co stanowi wzrost o przeszło 72 proc.*

Suma udzielonych pożyczek wekslowych wzrosła w dniu 31 marca b. r. do kwoty 30,2 milj. złotych w porównaniu ze stanem z dnia 1-go stycznia b. r. o 7,6 miljonów złotych więcej, t. j. o przeszło 33 proc.

Nieznacznie wzrosl stan udzielonych pożyczek lombardowych bo tylko o 0.4 mil. złotych. W ten sposób zasilila P. K. O. w ciągu pierwszych trzech miesięcy b. r. rynek kredytowy w Państwie, bądź to drogą pożyczek bezpośrednich, bądź pośrednio przez zakup papierów kredytowych kwotą zł. 34.6 milj., przeznaczając na ten cel taką część przyrostu obcych kapitałów na jaką zezwala zasada utrzymania bezwzględnej płynności instytucji.

W myśl porozumienia się z Ministerstwem Skarbu uległa ostatnio polityka kredytowa P. K. O. zmianie o tyle, iż dalsze obsługiwanie kredytem Komunalnych Kas Oszczędności, zostało wyjęte z zakresu jej działania, a przydzielone Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

KRONIKA.

Czwartek 5 maja	Dziś: Piusa V P. W. Jutro: Jana Ap. i Ew. w Ol. Wschód słońca—g. 4 m. 01 Zachód „ g. 19 m. 04

KOSCIELNA.

— **Z Kurji Metropolitalnej wileńskiej.** Ponieważ zaofiarowano już dostateczną ilość złota na korony M. B. Ostrobramskiej, dalsze przyjmowanie ofiar bezpośrednio na korony zostało wstrzymane. Przyjmują się natomiast w dalszym ciągu wszelkie ofiary w drogich kamieniach, złocie, srebrze i gotówce na przyozdobienie koron drogiemi kamieniami.

Wszystkim ofiarodawcom składam na tem miejscu serdeczne Bóg zapłać i polecam Ich opiece M. B. Ostrobramskiej.

(—) † *Kazimierz Michalkiewicz*
Biskup Sufragan Wileński.

MIEJSKA.

— **Zatwierdzenie budżetu m. Wilna.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu zatwierdziło preliminarz budżetowy miasta Wilna na okres od 1 kwietnia 1927 r. do 31/III 1928 r. uchwalony na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 lutego r. b. z zastrzeżeniem wniesienia do tego preliminarza sumy od 15,000 do 25,000 zł. na cele Towarzystwa Przeciwgruźlicznego oraz sumy do 22,000 zł. na rzecz szkół zawodowych w Wilnie. (s)

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zanotowała w tygodniu ubiegłym następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny — 5 (zmarło 1); plamisty — 2; płonica — 9; ospówka — 3; ksztusiec — 1; róża — 3; gruźlica — 3; jaglica — 1; zausznica — 2; i grypa — 4. (s)

— **Posiedzenie lekarzy szkolnych.** 6 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Magistratu (Wydział Szkolny pokój Nr. 2) odbędzie się posiedzenie lekarzy szkolnych. Porządek dzienny między innemi zawiera:

1) sprawę kwalifikacji dzieci na 3 półkolonje letnie i

2) sprawę dodatkowego szczepienia od ospy. (s)

II-ga bibljofilska licytacja rękopisów, książek i rycin. Dalszy ciąg i zakończenie licytacji, rozpoczętej w dn. 4 maja w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 3, będą miały miejsce dzisiaj w tychże samych godzinach od 6—8 wieczór. Licytowane będą książki (NNry 191—368) oraz ryciny (NNry 369-389).

ARTYSTYCZNA

— **Przyjazd Balmonta do Wilna.** W dniu 8 b. m. przybywa do Wilna i wygłosi odczyt w Reducie w dn. 9 b. m. znakomity rosyjski poeta Konstanty Balmont.

Przybył w gościnę do Polski nietylko jej gorący i wielki przyjaciel pisarz europejskiej miary, poeta epokowego znaczenia w historji literatury rosyjskiej. Ur. w 1867 r. w ziemiańskiej rodzinie wielkorosyjskiej, jest kontynuatorem świetnej szlacheckiej kultury zeuropeizowanej Rosji, w dziedzinie jednak techniki i pojmowania poezji prawdziwym rewolucjonistą. Najświetniejsze jego tomy „Płonące Gmachy" 1900 r. i „Bądźmy jak słońce" 1903 r. były decydującemi zwycięstwami szkoły symbolistów, któ ra miała uświetnić poezję rosyjską tylu arcydziełami. Choć hołdujący hasłu: „Sztuka dla sztuki", w swej twórczości nie może zgodzić się nigdy z nieprawością, panującą w Ojczyźnie. Dwukrotnie wygnany za caratu, dziś też od ośmiu lat przebywa na emigracji, spożywając gorzki chleb tułactwa. W Polsce jak nigdzie zrozumiany zostanie.

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Okr. Komisji Ziemskiej.** W dniach 5 i 6 b. m. odbędą się jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Porządek dzienny pierwszego dnia zawiera między innemi: 5 spraw zatwierdzenia projektu scalenia a mianowicie: na obszarze 135,8197 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Józefinopol, pow. święciańskiego na obszarze 178,4389 ha gruntów należących do gospodarzy zaścianka Józefino, pow. święciańskiego, na obszarze 60,6458 ha gruntów, należących do gospodarzy zaścianka Zalesie pow. święciańskiego, na obszarze 72,0875 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Baranczyki pow. dziśnieńskiego i na obszarze 127,1488 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Potasznia Mniejsza pow. brasławskiego.

Następnie sprawę sprostowania orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie z dnia 30 sierpnia 1926 roku w przedmiocie wdrożenia postępowania scaleniowego na obszarze około 256 ha gruntów, należących do gospodarzy folwarku Suśliszki pow. oszmiańskiego i na obszarze około 22 ha gruntów okolicy Suśliszki tegoż powiatu łącznie na obszarze około 278 ha.

Dalej na porządku dziennym figuruje 14 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego na obszarze poszczególnych wsi, folwarków, zaścianków rozmaitych powiatów woj. wileńskiego.

W dniu drugim na porządek dzienny wyznaczono sprawy następujące:

8 spraw zatwierdzenia projektu scalenia na obszarze wsi Gieluny pow. wileńsko-trockiego; zaścianka Antosino pow. święciańskiego, na obszarze zaścianka Okunowo pow. wilejskiego oraz gruntów z państwowego majątku Dubatówka tegoż powiatu, dalej na obszarze wsi Słoboda pow. postawskiego oraz na obszarze 64,4190 ha gruntów, należących do cerkwi prawosławnej w Słobódce łącznie na obszarze 355,9387 ha; na obszarze zaścianka Dasica pow. brasławskiego, w zaścianku Puszcza pow. brasławskiego, na obszarze 92,3255 ha gruntów wsi Bochony pow. brasławskiego i na obszarze 156,8497 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Dundery, pow. brasławskiego oraz na obszarze 15,5814 ha gruntów z maj. Obabje tegoż powiatu łącznie na obszarze 172 ha 4311 mtr. kw.

Oprócz tego porządek dzienny zawiera 9 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego na obszarach rozmaitych wsi i miejscowości położonych na terenie województwa wileńskiego. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Nowy zarząd S. U. P.** W niedzielę dnia 1-go maja r. b. odbyło się doroczne Walne Zebranie Delegatów Kół Stow. Urzęd. Państw.

Po złożeniu sprawozdania przez poszczególne sekcje oraz Komisję Rewizyjną Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Poczem dokonano wyboru władz Okręgu S. U. P., które ukonstytuowały się w sposób następujący: Zarząd — W. Eymontt (przewodniczący), S. Kulesiński (wice-przewodniczący), L. Chociłowski (w.-przewod.), M-r. Korski (sekretarz), J. Łappo (skarbnik), członkowie: A. Żyłko, Z. Wołodźko, Z. Poradowski, K. Samorewicz, E. Frechowicz, W. Bujko, K. Kalinowski, M. Zacharewicz, S. Adrjański i J. Czerkasoff. Zastępcy: A. Dutkiewicz, Jabłonowski, H. Grzyb, S. Moracz, B. Dzenajewicz, L. Wiewiórko.

W związku ze znacznem rozszerzeniem działalności Stowarzyszenia postanowiono wynająć większy i dogodniejszy lokal, oraz niezwłocznie przystąpić do organizowania kół prowincjonalnych na terenie województwa wileńskiego.

W końcu zebranie na wniosek p. Eymontta uchwaliło jednogłośnie powołać b. prezesa zarządu obecnego starostę gostynińskiego p. Bolesława Grabowskiego w poczet członków honorowych Okręgu Wileńskiego S. U. P. w uznaniu jego zasług na polu rozwoju Stowarzyszenia w Wilnie.

Na wileńskim bruku.

— **Pięć dziewczynek i 1 chłopczyk.** Na wiosnę wszystko rośnie. Rosną też i podrzutki, jak grzyby po deszczu i to w „zastraszający" sposób.

Znajduje się wszędzie: w kosciołach, w sądach, sklepach, ulicach, a najczęściej w bramach i na schodach. Niedługo nie będzie można nigdzie ruszyć, aby nie natknąć się na podrzutka.

Ostatnio znaleziono 13 tygodniowego chłopczyka w zakrystji kośc. W.W. Świętych, oraz trzy dziewczynki: jedną trzy tygodniową na klatce schodowej domu Nr. 33 przy ul. A. Mickiewicza, drugą, 2 miesięczną w bramie domu Nr. 11 przy ul. Wróbla i trzecią 1 miesięczną także w bramie domu Nr. 4 przy Oranżeryjnym zaułku.

W poczekalni 3 kl. dworca osobowego znaleziono 2 podrzutków płci żeńskiej w wieku około 1 i pół roku każdy, przy których znaleziono kartki z napisem „Alberta" i „Leokadja". Całą piątkę umieszczono w przyt. Dzieciątka Jezus.

— **Skradli** Malinowskiemu Janowi zam. przy ul. Kalwaryjskiej 146, 2 szynki i 2 polędwice wart. 200 zł.

— Boguckiemu Franciszkowi wachmistrzu 4 p. uł., zam. Pionierska 2, biżuterję wart. 200 zł.

— Na Żurawowicz Stanisławę zam. Połocka 19 i Szwedowicz Jadwigę zam. Krzywe Koło 5, napadło na ul. Kazimierzowskiej 3 nieznanych osobników, którzy skradli: u pierwszej 728 zł. i u drugiej 500 zł. got. i zbiegli.

— **Samobójstwo.** Przy ul. Zarzecze 17, popełnił samobójstwo przez powieszenie się nauczyciel żydowski Kowarski Helman, lat około 25. Przyczyna samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

— **Zamach samobójczy.** Suzinówna Marjanna zam. Kalwaryjska 12, za pomocą wypicia esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie nie zagrażającym życiu do szpit. św. Jakóba.

— **Nagły zgon.** W pociągu pośpiesznym zmarła Żukowska Wiktorja zam. w Grajewie, która jechała do kliniki litewskiej w Wilnie.

— **Pożar.** W sklepie należącym do Romnis Pesi, mieszczącego się przy ul Wielkiej 33 powstał pożar od żarzącego się garnka z węglami pozostawionego w zamkniętym sklepie. Pożar przed przybyciem straży ogniowej stłumiono. Strat i wypadków nie było.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT.

Święto Narodowe 3 Maja świętem tężyzny fizycznej.

Tegoroczny obchód Święta Narodowego w Wilnie odbiegał znacznie od dotychczasowego szablonu tych uroczystości, jakie rok rocznie się u nas powtarzają.

Tem właśnie co Świętu Narodowemu w dniu 3 maja nadało odmienny nieco charakter, były momenty sportowe wplecione obficie w program uroczystego obchodu i pomyślane w ten sposób, aby zainteresować szersze masy ludności i przyczynić się tem samem do propagandy idei wychowania fizycznego.

W tym też celu zorganizowano w dniu Święta Narodowego szereg bezpłatnych imprez sportowych na otwartych placach i w ogrodach miejskich, które były udostępnione szerokim warstwom ludności.

Przynajmniej raz do roku mogli się mieszkańcy Wilna dowoli napatrzeć różnym sportom, mogli bez żadnych kosztów oglądać różne widowiska sportowe.

Wstępem niejako do tych imprez miała być wielka rewja sportu, która niestety wypadła z programu z powodu zbytniego chłodu, niepozwalającego na przemarsz w lekkich kostjumach sportowych.

Bieg sztafetowy Wilno — Nowa-Wilejka.

Dzień sportowy zapoczątkowali lekkoatleci, którzy w liczbie 72 stanęli do 18 kilometrowego biegu sztafetowego Wilno—Nowa-Wilejka.

Bieg ten posiada już swoją tradycję. Zapoczątkowany w ub. roku przez A. Z. S. przy niezbyt silnej konkurencji ówczesnej, zgromadził obecnie najlepsze zespoły lekkoatletyczne Wilna.

Ogółem zgłosiło się do tego biegu 5 sztafet, każda w składzie 18 osób, jednak tuż przed biegiem sztafeta Sokoła musiała się wycofać z powodu niekompletnego składu (w myśl regulaminu musiało uczestniczyć 18 biegaczy.

Po odbyciu wszelkich formalności i odczytaniu regulaminu i rozmieszczeniu poszczególnych zawodników na wyznaczone im etapy biegu ruszyły o godz. 11.35 ze startu przed parkiem sp. im. gen. Żeligowskiego 4 sztafety: A. Z. S-u, Pogoni, 3 p. Saperów i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Ruszyły ożywione jaknajlepszemi nadziejami z wiarą w zwycięstwo.

Nie wszyscy jednak mieli równe szanse. Obok silnych zespołów Pogoni i A. Z. S-u znalazł się mało trenowany zespół 3 p. saperów i nowi debiutanci w lekkiej atletyce — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (im. Moniuszki).

Rażąco odbijał brak strzelców, którzy nie wzięli udziału w żadnej imprezie sportowej tego dnia (poza wysłaniem drużyny marszowej do Białegostoku).

Wśród biegaczy można było zauważyć najwybitniejszych długodystansowców Wilna jak Halickiego, Witucha i Kłaputa z Pogoni i Sidorowicza z A. Z. S-u.

Pierwszy kilometr dał prowadzenie A. Z. S-owi, który wyprzedził Pogoń, jednak już od drugiego kilometra począwszy sztafeta Pogoni bierze górę i prowadzi w doskonałej formie aż do końca.

Nadspodziewanie dobrze trzymali się „Stowarzyszeniowcy", prowadząc tuż za Pogonią aż do 14 kilometra. Od tego momentu „asy" zaczęły nadrabiać za swych mniej rutynowanych kolegów. Sokoliński i Sidorowicz z A. Z. S-u byli tymi, którzy ocalili honor starej gwardji i zapewnili drugie miejsce „Azetesiakom". Mety celownika minęły poszczególne drużyny w następującej kolejności: **Pierwsza sztafeta „Pogoni" w czasie 59:15.** Druga sztafeta A. Z. S-u w czasie 60:35. Trzecia sztafeta Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej im. Moniuszki w czasie 61:40.

Zwycięskie 3 drużyny nagrodzone zostały dyplomami sportowemi.

Strona organizacyjna zawodów nie pozostawiała nic do życzenia. Kierownictwo spoczywało w sprężystych rękach pp. W. Tarasiewicza i Dowbora Bohdana.

Zawody bokserskie.

W tym czasie, gdy biegacze walczyli o palmę pierwszeństwa w biegu sztafetowym gromadziły się nie widziane dotąd w Wilnie tłumy w ogrodzie Bernardyńskim, aby podziwiać walki miejscowych bokserów o mistrzostwo.

Zawody powyższe zorganizowane przez ośrodek wychowania fizycznego wzbudzały ogromne zainteresowanie wśród licznie zebranej publiczności, która z napięciem śledziła epizody poszczególnych walk.

Na specjalnie urządzonym ringu, otoczonym wieńcem publiczności, walczyli ze sobą w wadze półśredniej pp. Szrajbman (ośrodek w. f.) z Grygalisem (A. Z. S.), w wadze 2 ej lekkiej Nielubszyc (A. Z. S.), z Naczulskim (O. W. F.), Zwyciężyli na punkty po zaciętej walce Grygalis, Nielubszyc i Jasiulis.

Zawody bokserskie poprzedził pokaz zaprawy bokserskiej w wykonaniu pp. Kłoczkowskich.

Sędziował na ringu bardzo sprężyście niezmordowany działacz na terenie bokserskim p. Kłoczkowski Władysław.

Popis Sokołów, który miał się odbyć jednocześnie z zawodami bokserskimi, nie odbył się z niewiadomych powodów.

Harcerze maszerują.

O godz. 14 ej wymaszerowały ze startu przed parkiem sportowym im. gen. Żeligowskiego wileńskie drużyny harcerskie.

Wśród nich znalazła się drużyna litewska (autentyczni Litwini), akcentując w ten sposób potrzebę zbliżenia się i porozumienia polskolitewskiego.

Ogółem wzięło udział w marszu 5 drużyn (w tem jedna litewska), podzielonych przez organizatorów na 8 zespołów (48 zawodników).

Trasa marszu wynosiła 10 klm.

Pierwsza przybyła do mety drużyna czarnej trzynastki w czasie 49:44,2.

Drugie miejsce zajął zespół 4 wil. im. ks. Poniatowskiego w czasie 50:7,7 — trzecie —**litewska gromada 2-ej wil.**

Indywidualnie zwyciężył Żuromski Józef (czarna trzynastka), przybywając do mety w czasie 48:30. Drugim zkolei był—Zacharewicz Wacław (czarna trzynastka) — trzecim **Palawiczus Leonard** (litewska gromada) w czasie 49:1.

Marsz organizowała Męska Chorągiew Harcerska z pchm. Grześniakiem i Puciatą na czele.

Wioślarze otwierają sezon.

Oficjalnem niejako otwarciem sezonu była rewja wileńskich osad wioślarskich, w której wzięły udział wszystkie Tow. wioślarskie z najstarszem Wil. T. W. na czele

Rewję poprzedziło uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej W. K. S. Pogoń, dokonane przez prezesa tego klubu gen. Burhardt-Bukackiego, który na znak otwarcia sezonu wciągnął na maszt banderę wioślarską Pogoni.

Gry ruchowe na placach miejskich.

Jednym z bardzo szczęśliwych pomysłów tego rocznego programu było zorganizowanie gier ruchowych (siatkówka, koszykówka) na otwartych placach miejskich i w ogrodach, dzięki czemu udostępniono oglądanie tych gier szerokim masom ludności.

Gry te odbyły się na placu Łukiskim, na skwerze przy ul. A. Mickiewicza i Orzeszkowej, na Nowym Świecie (rynek przy ul. Szkaplernej) oraz w ogrodach miejskich (park sp. im. gen. Żeligowskiego i w ogrodzie Bernardyńskim).

Na placach tych spotkały się ze sobą mieszane zespoły szkolne, policyjne i harcerskie.

Z towarzystw sportowych uczestniczył w grach tylko zespół A. Z. S.

Do najciekawszych spotkań należały gry zespołów piłki nożnej A. Z. S-u i gim. Z. Augusta (na placu Łukiskim) oraz gim. Słowackiego i Mickiewicza (na Nowym Świecie). Zwyciężyły drużyny A. Z. S-u i Słowackiego.

W piłce koszykowej (plac Łukiski) Lelewel pokonał zespół Słowackiego. Harcerze—drużynę policyjną (Nowy Świat). Lelewel i techniczna—seminarjum (w parku sp. im. g. Żeligowskiego). Na placu przy ul. Orzeszkowej w 2 grach zwyciężył zespół gim. Słowackiego harcerzy.

Funkcje sędziów pełnili przeważnie wychowawcy fizyczni szkół średnich.

Organizacje gier przeprowadzil przy współpracy Kurat. Okr. Szk. ośrodek w. f. „Wilno"

Turniej piłkarski.

Turniej piłkarski, który organizował Wil. Z. O. P. N. wypadł blado z powodu jednoczesnego urządzenia przez tę organizację płatnych zawodów o mistrzostwo klasy A. pomiędzy 1 p. p. Leg. i Ogniskiem, wskutek czego nie wzięły w nim udziału wszystkie a. klasowe i b. klasowe drużyny piłkarskie jak to było w planie.

Do turnieju stanęły 3 drużyny: Pogoni, 3 p. a. c. i Ogniska.

Zwycięzcą turnieju została Pogoń.

Wyścig szosowy cyklistów.

Dorocznym zwyczajem zorganizowało Wil. Tow. Cyklistów 20 klm. wyścig szosowy, który przyniósł zwycięstwo Kalinowskiemu w czasie 48 minut.

Drugie miejsce zajął Rybak, trzecie—Wołyński.

Poszczególnym imprezom sportowym przypatrywał się szereg dostojników z wojewodą Raczkiewiczem, wice-wojewodą O. Malinowskim, generałami Burhardt-Bukackim i Popowiczem na czele.

T. K.

Kronika sportowa

Mistrzostwa piłkarskie Wilna 1 pp. Leg.—Ognisko 4 : 0 (4 : 0)

Pochód triumfalny Ogniska, który się rozpoczął zwycięstwami nad Makkabi i Pogonią został przełamany.

Drużyna 1-go pułku, górująca technicznie i taktycznie nad Ogniskiem pokonała drużynę Kolejową w stosunku 4 : 0 i rozsiała tem samem nimb, który otaczał „niezwyciężonych".

Do przerwy 1 p. p. Leg. grając z wiatrem zdołał strzelić 4 bramki z czego 2 z rzutów karnych.

Po przerwie Ognisko dzięki wiatrowi miało przewagę, jednak niewyrażoną cyfrowo.

1 p. p. Leg. po pauzie grał znacznie słabiej niż do pauzy.

Sędziował p. Wirokiro.

Drużyna 5 p. p. Leg. zdobyła puhar przechodni w marszu strzeleckim Białystok—Grodno.

W dniu 3 maja odbył się z inicjatywy Grodzieńskiego Okręgu Strzeleckiego 82-kilometrowy marsz Białystok — Grodno, w którym oprócz zespołów strzeleckich i harcerskich uczestniczyły również zespoły wojskowe.

Zwyciężył bezkonkurencyjnie zespół 5 p. p. Leg. w czasie 10 godz. 21 min. prowadzony przez kpt. Bila.

Zespół powyższy zdobył puhar przechodni, nagrodę marszałka Piłsudskiego i szereg nagród indywidualnych.

Drugie miejsce zajęła drużyna 42 pułku z Białegostoku — trzecie drużyna harcerska z Grodna.

Mistrzostwo szermiercze Armji.

odbędzie się w dniach 1, 8 i 9 maja. Z Wilna wyjeżdża na te mistrzostwa por. Lubicz-Nycz.

ZJAZDY.

Zjazd absolwentów b. szkoły chemiczno-technicznej w Wilnie. W niedzielę 5 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie ogólny zjazd absolwentów b. szkoły chemiczno-technicznej.

Przed zjazdem absolwenci wysłuchają mszy św. odprawionej o g. 8 m. 30 rano przez pierwszego prefekta szkoły ks. prałata J. Hanusewicza w Bazylice, w kaplicy Św. Kazimierza. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi o g. 11-ej rano w sali wykładowej Instytutu J. Śniadeckiego (róg ul. Nowogródzkiej i Słowackiego).

Spodziewane jest liczne przybycie absolwentów z innych miast Polski, jak również i byłych profesorów szkoły.

Wszelkich informacyj udziela biuro komitetu organizacyjnego zjazdu Wilno Bakszta 10 m. 2 p. A. Ilinicz.

— **Zjazd koleżeński. W** niedzielę, dn. 8 b. m. odbędzie się 4-ty kolejny zjazd koleżeński b. wychowańców średnich zakładów naukowych w Wilnie z okresu przedwojennego, według programu następującego:

1) O godz. 9 m. 30 rano msza św. w kościele św. Jana.

2) O godz. 10 rano zbiórka na podwórzu uniwersyteckiem gdzie ma być dokonane zdjęcie fotograficzne.

3) O godz. 7 wiecz. zebranie towarzyskie w sali prób T-wa Muzycznego „Lutnia" (ul. Mickiewicza, 6).

Z POGRANICZA.

— **Zatrzymanie.** Onegdaj patrol K. O. P. zauważył w pobliżu wsi Olkowicy dwóch osobników, którzy swem podejrzanem zachowaniem się zdradzali niepokój. Jak się później okazało osobnicy ci przebywali od kilku dni na pograniczu, informując się szczegółowo w sprawie obsady granicy. Zostali aresztowani. Są to Eustachy Bołweho i Andrzej Sewel.

Śledztwo wyjaśni czego szukali aresztowani na pograniczu.

— **Podejrzane światełka.** Na odcinku K. O. P. Wolborowicze zauważono onegdaj po stronie sowieckiej około 30 światełek kolorowych, pokazujących się w różnych odstępach czasu.

Zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia ze szpiegami bolszewickiemi, którzy tą drogą porozumiewają się ze szpiegami po stronie polskiej.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Panu Prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego pp. Naczelnikom oraz wszystkim pp. urzędnikom, którzy przyszli z pomocą i złożyli ofiary dla biednej wdowy z dzieckiem w kwocie 140 zł. składam serdeczne podziękowanie niech Bóg stokrotnie Ich czułe serca wynagrodzi.

Tekla Jurkiewiczowa.

— **Kogo należy uznać za pracownika umysłowego?** Na podstawie nowej instrukcji M.P. i O.S. w sprawie doraźnej pomocy dla pracowników umysłowych do kategorji tych pracowników należą osoby, spełniające czynności: 1) administracyjne i nadzorcze, a mianowicie zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, inżynierów, techników, chemików, konstruktorów, sztygarów, dozorców górniczych, kontrolerów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy i są odpowiedzialni za całość tej pracy, ekspedytorów, intendentów i kierowników magazynów, 2) biurowych i kancelaryjnych, rachunkowych, rysunkowych i kalkulacyjnych, 3) sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią, albo też z odbytą przepisaną praktyką, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów, 4) personelu lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego, oraz wykwalifikowanego pomocniczego personelu lek., dentyst. i weterynaryjnego, 5) muzyków, artystów scenicznych, suflerów i dekoratorów teatralnych, 6) nauczycieli i wychowawców, 7) pracowników redakcyj czasopism (dziennikarzy) i 8) prowadzących okręty oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów statków morskich lub rzecznych, oraz pełniących czynności, połączone z zajmowaniem drugorzędnego stanowiska. (s)

— **Walne zebranie kuratorów T-wa Popierania Pracy Społecznej.** W czwartek 12 maja r. b. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego walne zebranie kuratorów Stowarzyszenia im. S. i J. Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucyj dobroczynnych i użytku ogólnego. (T-wo Popierania Pracy Społecznej).

W razie nieprzybycia w dostatecznej ilości kuratorów, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 7-ej wiecz. bez względu na ilość przybyłych osób.

— **Sprostowanie.** W związku z depeszą nadesłaną nam przez A. T. E., a zamieszczoną w numerze z dn. 29 kwietnia pod tytułem „Zniesienie wiz między Łotwą a Estonją", Konsulat łotewski wyjaśnia, że wizy między Łotwą i Estonją dla obywateli tych 2 państw zostały zniesione już w listopadzie 1925 roku. Pobyt estońskiego ministra w Finlandji nie może mieć żadnego związku ze zniesieniem lub ustaleniem wiz między Łotwą a Estonją.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. Premjera „Juniora".** Dziś po raz pierwszy Reduta wystawia „Juniora" B. Winawera, komedję w 3-ch aktach, w której autor porusza problem walki pomiędzy starymi a młodymi. Według Winawera „Wojna ojców z dziećmi, starych z młodymi trwa właściwie ciągle, toczy się ustawicznie i nigdy w niej nie było rozejmu".

W komedji tej chce zobrazować właśnie jeden z epizodów tej odwiecznej walki. Według niego ludzie generacji starszej ugrzęźli po uszy w swoich sprawach zawodowych młodzież biega przeważnie w kostjumach sportowych, traktuje wszystkie zagadnienia lekko i uważa, że odrobina szczęścia i furgon reklamy, oto wszystko o co w życiu starać się należy.

Nie będziemy zresztą straszni. Sąd należy do widza.

— Jutro i pojutrze „Junior".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Złota ciocia" krotochwila P. Gavaulta.

— W piątek „Simona" komedja Devala.

— W sobotę premjera komedji „Najdroższa moja Peg".

— W niedzielę o godz. 3 m. 30 pp. komedja Bernauera i Oesterreichera „W rajskim ogrodzie".

Radjo.

CZWARTEK 5 maja.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.

15.30. Stacja nieczynna.

17.00. Odczyt p. t. „Tatry", wygłosi dr. Orłowicz.

17.30. „Wśród książek" najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.

18.00. Komunikat meteorologiczny. Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości St. Moniuszki w 108-mą rocznicę urodzin. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. Marja Budziszewska (śpiew) i p. Maurycy Janowski (śpiew).

18.40. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.

19.00. 18-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego lektorka p. Memi Gardiner.

19.30. Odczyt p. t. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej" wygłosi dr. S. Rosłoniec.

19.55. Komunikat rolniczy.

20.15. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30. Transmisja z Krakowa. W czasie przerwy koncertu nadane będą komunikaty „Messager Polonais" w języku francuskim. Po koncercie komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.00. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Z sądów.

Proces trzydziestu trzech.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Wilnie proces 33 Białorusinów, oskarżonych o zdradę stanu, a kilku z nich o tworzenie band dywersyjnych, napadanie na pociągi, niszczenie komunikacji telefoniczno-telegraficznej, przechowywanie, magazynowanie broni i t. d. Przywódcami tych rzekomych band mieli być Jan Makowski, Bronisław Janowicz, Józef Briszko, Stefan Kutarz i t. d.

Proces ten miał się odbyć przed 10 miesiącami, został jednakże odwleczony, gdyż ustalonem zostało, iż 2 świadków ze strony oskarżenia zeznawało 2 razy u sędziego śledczego przyczem zeznania ich były ze sobą sprzeczne. Ponieważ zeznania te mają istotne znaczenie dla sprawy, sąd odroczył sprawę, dla ponownego przesłuchania wspomnianych świadków. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w roku 1922, kiedy w łonie Wyzwolenia nastąpiły tarcia, które doprowadziły do rozłamu i secesji, obecni oskarżeni utworzyli pod sztandarami późniejszej N. P. Ch. b. radykalne organizacje podporządkowane Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, których dziełem miały być wszystkie napady dywersyjne w roku 1922. Między aresztowanymi był również obecny, jedyny z „Hromady" poseł na wolności Sobolewski, który z chwilą wybrania go do Sejmu został z więzienia zwolniony do czasu wygaśnięcia mandatu poselskiego.

Bronią oskarżonych mecenasi; Petrusewicz, Michniewicz, Prajs, Andrejew, Czernichow, Bogucki i Berenson.

Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych i potrwa kilka dni.

JACK LONDON.

MIK.

57)

„Istotnie, Portugalczyk użył do tej operacji żelaznego drąga. Selim był zły i podniósł na niego łapę, wówczas wsadził mu drąg do pyska w chwili, gdy lew otworzył paszczę, do ryku. Sam mi o tem opowiadał. Zęby Selima rozsypały się na podłodze jakby kostki od domina. Nie powinien był tego czynić. Zniszczył rzecz cenną. Zabili go za to".

„W każdym razie ta trójka niewielką ma dla mnie wartość obecnie", rzekł właściciel. „Nie chcą igrać z Isadorą, ani ryczeć, ani napadać na nią. Na tem właściwie polegał cały występ. Był to zawsze numer końcowy i wywoływał huczne oklaski. Powiedz, co mam z tem zrobić? Zaniechać? Czy kupić młode lwy?"

„Ze staremi Isadora mniej narażona na niebezpieczeństwo", rzekł Collins.

„Jest zbyt bezpieczna", odparł mąż Isadory. „Oczywiście, z młodszemi lwami będę miał więcej roboty i większą odpowiedzialność. Lecz musimy zarabiać na życie — i ten numer daje największe zyski".

Harris Collins potrząsnął głową. „Co przez to rozumiesz? Co masz na myśli?" pytał skwapliwie człowiek.

„Mają jeszcze przed sobą długie lata życia, widocznie służy im niewola", ciągnął dalej Collins, unikając jasnej odpowiedzi. „Jeśli włożysz kapitał w młode lwy, narażasz się na stratę. Możesz w dalszym ciągu popisywać się tym samym numerem z tym materjałem, jaki masz pod ręką. Usłuchaj tylko mojej rady..."

Mistrz w szkoleniu zwierząt przerwał, — pogromca lwów otworzył usta, by przemówić.

„Będzie to ciebie kosztowało", mówił z zastanowieniem Collins, „powiedzmy trzysta dolarów".

„Za poradę?" zapytał szybko tamten.

„Za której skutek ręczę. Ilebyś zapłacił za nowe lwy? Możesz zrobić pieniądze za cenę trzystu. Rada nader prosta. Wyrażę ją w trzech słowach, to znaczy po cenie sto dolarów za słowo".

„Za drogo dla mnie", odparł tamten. „Muszę mieć z czego żyć".

„Ja również", upewnił Collins. Dlatego tu właśnie jestem. Jestem fachowcem i płacisz honorarjum należne fachowcowi. Zdziwisz się, gdy ci powiem o co chodzi, takie to proste; nie rozumiem doprawdy, że sam się tego nie domyślisz".

„A jeśli nie poskutkuje? brzmiało pełne wątpliwości pytanie.

„Jeśli nie poskutkuje, — nic nie zapłacisz".

„No, więc mów", zgodził się właściciel lwów.

„Naelektryzuj klatkę", rzekł Collins.

Właściciel lwów nie mógł zrozumieć z początku; wreszcie jednak pojął myśl Collinsa.

„Sądzisz?..."

„Właśnie", potwierdził Collins. „Nikt nie potrzebuje o tem wiedzieć. Suche baterje wystarczą znakomicie. Możesz umieścić je pod podłogą klatki. Isadora nastąpi tylko na guzik; jeśli nie podskoczą do góry i nie zaczną ryczeć; jakgdyby chciały pożreć cały świat, gdy elektryczność przebiegnie po ich nogach, nietylko możesz zatrzymać swoje trzysta dolarów, lecz dodam ci jeszcze drugie trzysta. Znam ten sposób. Widziałem jak się to robi, skutek zawsze pewny. Wygląda jakgdyby tańczyły na rozżarzonych węglach. Chodzą po klatce i za każdym razem gdy nastąpią, doznają porażenia nóg.

„Trzeba jednak dojść do tego stopniowo", ostrzegał Collins. „Pokażę ci, jak należy robić. Najprzód bardzo słaba baterja, żeby się przyzwyczaiły, potem coraz silniejsza. Nigdy zupełnie się nie przyzwyczają. Całe życie będą tańczyły z takim ogniem jak za pierwszym razem. Co o tem sądzisz?"

„Pomysł wart trzystu dolarów", przyznał człowiek. „Chciałbym tak łatwo zarabiać pieniądze".

XXIX.

„Sądzę, że będę zmuszony wyrzec się go", rzekł Collins do Johnny. „Wiem, że del Mar miał słuszność, mówiąc, że ten pies to szczyt wszystkiego, lecz nie mogę rozwiązać tej zagadki".

Rozmowa ta miała miejsce po walce pomiędzy Mikiem a Collinsem. Mik, więcej ponury niż kiedykolwiek, stał się niezwykle zły i bez najmniejszej prowokacji zaatakował znienawidzonego człowieka, nie zdołał go ugryźć, jak zazwyczaj i otrzymał kilka potężnych ciosów pod szczękę.

„To kopalnia złota, dobrze, dobrze" rozmyślał Collins, „lecz niech mnie powieszą, jeśli wiem jak to złoto wydobyć; z każdym dniem więcej złośliwy. Dość na niego spojrzeć. Czemu rzucił się na mnie? Nic złego mu nie zrobiłem. Wzbiera w nim żółć, gotów kiedyś zwyciężyć policjanta".

W kilka minut później, jeden z jego klijentów, który miał w Cedarwild trzy leopardy i codziennie odbywał z niemi ćwiczenia przygotowawcze do występu, zwrócił się do Collinsa z prośbą o pożyczenie mu psa Airedale.

„Mam już tylko jednego", wyjaśnił, „a bez dwóch nie jestem bezpieczny".

„Cóż się stało z drugim?", zapytał mistrz tresowania.

„Alphonso—ten duży leopard—wpadł w zły humor dziś rano i srodze go skaleczył. Musiałem położyć koniec męczarniom. Wypruł mu wnętrzności jak byk koniowi podczas walki. Zarazem jednak uratował mi życie. Gdyby nie on, jużby mnie nie było. Alphonso często miewa takie napady od pewnego czasu. Już drugiego psa zabił zamiast mnie".

Collins wstrząsnął głową.

„Nie mam Airedale'a" rzekł i wzrok jego padł na Mika. „Spróbuj tego terjera irlandzkiego", doradził. „Psy podobne do Airedale'ów z usposobienia. W każdym razie zachodzi pomiędzy nimi bliskie pokrewieństwo".

„Wierzę tylko Airedale'om, gdy chodzi o psy lwy", zaprzeczył pogromca leopardów.

„Terjer irlandzki też do nich należy. Choćby ten tutaj. Spójrz na jego wielkość i wagę. Przytem wytrwały, mówię ci. Gotów na wszystko. Spróbuj. Pożyczę ci go. Jeśli okaże się odpowiedni gotów jestem tanio sprzedać. Terjer irlandzki, występujący z leopardem, to będzie coś zupełnie nowego".

„Jeśli zacznie zabawę z tem kotami, to koniec z nim", rzekł Johany do Colinsa, gdy pogromca leopardów uprowadzał Mika.

„Może scena straci jedną ze swych gwiazd", odparł Collins, wzruszając ramionami. „W każdym razie pozbędę się go. Skoro pies jest stale w zgryźliwym nastroju, już po wszystkiem. Z takiemi nigdy nie można nic zrobić. Miewałem już takie psy".

Przeznaczeniem Mika było zawrzeć znajomość z Jackiem, jedynym, pozostałym przy życiu Airedale'm i rozpocząć codzienne występy z leopardami. W olbrzymich tych kotach poznał odrazu dziedzicznego wroga i jeszcze nim wpuszczono go do klatki, szerść na szyi stanęła najeżona, skóra wyprężyła się nerwowo. Wprowadzenie nowego psa do klatki było dla wszystkich obecnych chwilą nader przejmującą, pogromca leopardów, Raul Castlemon, pospolicie zwany Ralfem, był już w klatce. Wraz z nim był tam pies Airedale, w pobliżu zaś stało kilku ludzi uzbrojonych w drągi żelazne i długie stalowe widły. Broń ta, gotowa do natychmiastowego użytku, była już wsunięta pomiędzy pręty klatki, groziła leopardom, które wbrew swej woli miały rozpocząć zwykłe ćwiczenia.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" Sp. z o. o. — Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. — Redaktor w/z A. Faraszewski